

# NEWSLETTER ŚWIĄTECZNY

## WARMII I MAZUR

### Nr 10/2020

#### Gody i zilija (wigilia) Nowego Roku na Warmii



arch. Konsulat Św. Mikołaja w Kętrzynie

Boże Narodzenie na Warmii nazywano Godami. **Panowały tu inne zwyczaje, niż te znane nam dzisiaj. W Wigilię nie było wystawnej kolacji z dwunastkami daniami, choinki i otwierania świątecznych prezentów od Mikołaja.** Potrawy wigilijne były postne i skromne. **Nieznany też był na Warmii do 1945 roku zwyczaj łamania się opłatkiem. Strojenie drzewka choinkowego przyjęło się na początku XX wieku, dawniej stawiano snop zboża w kącie izby lub wieszano gałęzie jegliki (sosny, świerku lub jodły).**



arch. Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku

**Na Warmii dzieci nie czekały na lapońskiego Świętego Mikołaja, ale na szemla z jego świtą.** Jak tylko zmrok zapadał, orszak ruszał po domach. Szemel to biały koń, przypominający krakowskiego lajkonika. Towarzyszył mu orszak sług odzianych w białe płachty na przykład kominiarz, baba, koza. Wpadał szemel do izby z dzwonkiem, skakał, straszył domowników, dzieci odpytywał z pacierza. Wszystkiemu towarzyszył strzelanie z bata, co miało sprowadzić pomyślność. Najstarszy sługa dawał dzieciom bombony (cukierki).

*W sylwestra , zwanego tu zilią Nowego Roku, przychodził magiczny czas. Jeśli tej nocy było dużo gwiazd na niebie, to kury miały się dobrze nieść cały rok. Wróżyło się ze snopa stojącego w izbie – długość słomy i ziarnka przepowiadały przyszłoroczne żniwa.*



arch. Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku

*Wypiekano ciasto zwane nowolatkiem z mąki z piwem kadykowym (jałowcowym). Z ciasta lepiono figurki zwierząt gospodarskich, ptactwa, kłosów żyta, co miało zapewnić pomyślność w przyszłym roku. W Nowy Rok gospodarz podawał kawałeczki ciasta zwierzętom gospodarskim i wypowiadał zaklęcie. Szeptął klaczy do ucha: "Ja ci daję nowelatko, ty mi daj kizioka za to" (kizioka, czyli źrebaka). Niekiedy ten zwyczaj kultywowano w Boże Narodzenie. Z czasem ciasto nowolatkowe piekło się już tylko dla dzieci, bez świadomości magicznego znaczenia. Istnieje przekonanie, że w tym czasie przebywają wśród żywych dusze zmarłych, co sprzyja wszelkim wróżbom. Specjalnie sprzątano na noc w kuchni, bo duchy przychodzą wygrzać się pod piecem.....*

*Tradycyjną potrawą w sylwestra była breja, gotowana z grubo mielonej mąki żytniej, którą sypano na wrzącą wodę. Breja musiała być gęsta. Wlewało się ją na miskę, w środku robiono dołek na skrzeczki (skwarki). Dookoła takiej dużej miski siadali domownicy i jedli ze wspólnego naczynia – każdy swoją łyżką. Jedzenie tej potrawy miało zapewnić urodzaj w nadchodzącym roku. W noc sylwestrową był czas na psoty, na przykład chowanie sprzętu gospodarskiego, przenoszenie go w jakieś absurdalne miejsce – często na dach, zatykanie kominów, malowanie okien wodą z popiołem. Dawniej pełniło to rolę magiczną*

– symboliczne podkradanie miało zapewnić pomyślność. Później stało się wyłącznie zabawą.



arch. Konsulat Św. Mikołaja w Kętrzynie

Tekst: Przewodnik turystyczny po gminie Purda